

OPERA *café*



MUZYKA INSPIRUJE I WYZWAŁA EMOCJE
wywiad z Tomaszem Konińq _ str. 4

MOC PRZEZNACZENIA _ str. 6

MELODIE Z WIESŁAWEM OCHMANEM
Wielka Gala Karnawałowa _ str. 7

DZIAŁO SIĘ

FOTOGRAFIE: KAROL FATYGA

W grudniu na scenę Opery Śląskiej powróciła „Cyganeria” Giacoma Pucciniego, pod batutą Francesco Bottigliero. Przygotowanie sceniczne, na podstawie reżyserii Lecha Hellwiga-Górzyńskiego - Bogdan Desoń i Bernadeta Maćkowiak. Znakomita obsada sprawiła, że publiczność po raz kolejny zachwyciła się tą operą.



Karina Skrzyszewska (Mimi), Adam Sobierajski (Rodolfo)
Swietłana Kaliniczenko (Musetta), Szymon Mechliński (Marcello)



Anna Wiśniewska-Schoppa (Mimi), Ewelina Szybilska (Musetta)
Szymon Mechliński (Marcello), Andrzej Lampert (Rodolfo)



Adam Sobierajski (Rodolfo), Michał Schoppa (Schaunard), Adam Woźniak (Benoit),
Szymon Mechliński (Marcello), Zbigniew Wunsch (Colline)



Szymon Mechliński (Marcello), Andrzej Lampert (Rodolfo)



Soliści: Bogdan Kurowski, Anna Wiśniewska-Schoppa, Andrzej Lampert, Szymon Mechliński, Kamil Zdebel, Cezary Biesiadecki, Ewelina Szybilska
oraz Chór Opery Śląskiej, przygotowany przez Krystynę Krzyżanowską-Łobodę

PRZED PREMIERĄ „MOCY PRZEZNACZENIA”

Lukasz Goik
p.o. dyrektor Opery Śląskiej



Oddajemy dzisiaj w Państwa ręce „Opera Café” w nowej szacie graficznej; w środku jednak, jak zawsze, znajdują się informacje o ciekawych wydarzeniach oraz rozmowy o operze. Szczególnie polecam tę z Tomaszem Koniną, znakomitym reżyserem teatralnym i operowym, który zrealizuje naszą najbliższą premierę. Już w marcu zapraszamy na „Moc przeznaczenia” Giuseppe Verdiego, operę niezwykle wymagającą, piękną, ale i niełatwą dla wykonawców i realizatorów. Przez dziesiątki lat nie gościła ona na naszej scenie. Tym tytułem powracamy do wielkiej klasyki operowej, która obowiązkowo w Bytomiu być musi, zwłaszcza, że opery Verdiego cieszą się niesłabnącą popularnością.

Staramy się, żeby proponowany przez nas repertuar był różnorodny i zachęcał do regularnego odwiedzania Opery Śląskiej. W Nowy Rok weszliśmy w towarzystwie wielkiej gwiazdy, wybitnej mezzosopranistki Małgorzaty Walewskiej, podczas koncertów sylwestrowego i noworocznego. Myślę, że to dobra dla

nas wróżba, bo gwiazd i dobrej muzyki tu nie zabraknie.

W karnawale postanowiliśmy bawić się z Państwem na spektaklach operetkowych, prezentując „Wesołą wdówkę”, „Barona cygańskiego” i „Zemstę nietoperza”. To szczególny ukłon w stronę publiczności śląskiej, tak ostatnio spragnionej tego gatunku. Z musicaliem „My Fair Lady” wyruszyliśmy w podróż, bo oprócz spektakli na macierzystej scenie, prezentujemy ten tytuł w: Jaśle, Katowicach, Nowym Sączu i Rzeszowie. Powróci także na naszą scenę, uwielbiany przez publiczność, wielki tenor Wiesław Ochman, który właśnie w lutym świętuje Jubileusz swoich urodzin. Podczas Wielkiej Gali Karnawałowej z udziałem Mistrza Wiesława Ochmana wystąpią także soliści naszej Opery; jestem przekonany, że ten uroczysty wieczór będzie okazją do niezwykle spotkania Jubilata z naszą wspaniałą publicznością.

Zapraszam więc wszystkich bardzo serdecznie do Opery Śląskiej, na spektakle i koncerty, a szczególnie na premierę „Mocy przeznaczenia” 18 marca.

Lukasz Goik

REKLAMA

Bytom w twoim telefonie

wyślij sms
ze słowem kluczowym:

**praca, kultura,
sport lub kierowca**

na numer:
661 000 090

Koszt jednego smsa jest zgodny z taryfą operatora,
natomiast otrzymywane informacje są bezpłatne.



Muzyka inspiruje i wyzwala emocje

Z Tomaszem Konią, reżyserem operowym i teatralnym, rozmawia Regina Górzewska

Skąd wzięło się u Pana zainteresowanie teatrem operowym? Przecież Pana początków, źródeł, należy szukać jednak w teatrze dramatycznym.

Pierwszy raz byłem w teatrze, mając 11 lat, na premierze „Wesela Figara” Mozarta w Teatrze Wielkim w Warszawie. 15 lat później Ewa Michnik zaproponowała mi wyreżyserowanie właśnie tej opery we Wrocławiu jako mój debiut... Moje teatralne źródła to z jednej strony spektakle Teatru Wielkiego w Warszawie, cudem zdobywane nagrania operowe czeskiego Supraphonu, węgierskiego Hungarotonu, rosyjskiej Melodii, a z drugiej niezapomniane spektakle Józefa Szajny i Jerzego Grzegorzewskiego w warszawskim Teatrze Studio.

Czego poszukuje Pan w teatrze operowym?

Prawdopodobnie pełni. Pełni, zjednoczenia, połączenia słowa, dźwięku i teatru, taki wagnerowski *Gesamtkunstwerk*.

Słowo, to jedno, a jaką rolę pełni dla Pana, jako reżysera, muzyka?

Podstawową: to ona nadaje barwę, nasycenie, klimat moim spektaklom. Ona inspiruje i wyzwala emocje, tworząc obrazy, przeczuca, intuicje reżyserskie.

Czy wobec tego, opera w Pana oczach staje się sztuką doskonalszą? Na przekór tym wszystkim, którzy ogłosili jej śmierć i sztuczność? Pytam, bo właśnie takie określenia jedna z moich studentek znalazła w książce edukującej przyszłych kulturoznawców.

Mam wrażenie, że jeśli nie doskonalszą, to na pew-

no pełniejszą, zapraszającą do intelektualnej i emocjonalnej przygody na bardzo wielu poziomach. A to, czy jest to gatunek sztuczny, zależy wyłącznie od uczciwości i zaangażowania wszystkich twórców, zarówno realizatorów, jak i przede wszystkim wykonawców.

Patrząc na listę przygotowywanych już oper wiadać, że chętnie sięga Pan po tytuły piękne, ale „nieograne”. Czy to oznacza, że lubi Pan poszukiwania w teatrze operowym?

Gdybym miał do wyboru „Cyrulika sewilskiego” Rossiniego i „Podróż do Reims” – wybrałbym „Podróż”. Wybierając między „Balem maskowym” a „Mocą przeznaczenia” – wybrałem właśnie „Moc”... Ale już na przykład „Eugeniusza Oniegina” Czajkowskiego, „Don Giovanniego” Mozarta czy „Kawalera srebrnej róży” Ryszarda Straussa nie przehandlowałbym za nic innego.

Ten jeden, najbardziej wymarzony tytuł do realizacji, za którym poszedłby Pan wszędzie?

Trudny wybór, ale dziś to pewnie „Kawaler srebrnej róży” Ryszarda Straussa.

Jakie więc elementy musi spełnić tytuł operowy, żeby chciał się Pan nim zainteresować?

Musi być piękny muzycznie, to przecież muzyka decyduje zawsze o wszystkim w operze.

Jakie jest w tym miejsce „Mocy przeznaczenia”?

To arcydzieło Verdiego, rzadko pojawiające się na polskich scenach operowych, tym bardziej więc cieszę



Tomasz Konina - reżyser i scenograf. Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie (1996) i Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu (2013). W 2002 roku stypendysta Vilar Young Artists Programme w Royal Opera House Covent Garden w Londynie. Zadebiutował w Teatrze Ateneum w Warszawie w 1998 roku realizując tam „Wujaszka Wanię” Czechowa, uznanego za „jedno z najciekawszych osiągnięć tej sceny od kilku lat” („Rzeczpospolita”). Bardzo wysoko oceniona przez publiczność i krytyków premiera „Wesela Figara” Mozarta w Operze Wrocławskiej (1998) była jego reżyserskim debiutem operowym. Jego kolejne realizacje to m.in.: „Tankred” Rossiniego w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w Warszawie (2000), „Testament psa” Suassuny w Teatrze im. Norwida w Jeleniej Górze (2001), „Mefistofeles” Boito w Operze Nova w Bydgoszczy (2001), „Fidelio” Beethovena w Teatrze Wielkim w Poznaniu (2002), „Adriana Lecouvreur” Cilei w Teatrze Wielkim w Łodzi (2004), „Makbet” Verdiego w Teatrze Wielkim w Łodzi (2005), „Wesoła wdówka” Lehara w Teatrze Muzycznym w Łodzi (2005), „La Traviata” Verdiego w Operze Wrocławskiej (2006), „Być jak Callas” (2007) w Teatrze Muzycznym w Łodzi, „Falstaff” Verdiego w Teatrze Wielkim w Poznaniu (2013), „Królowa Śniegu” Andersena w Teatrze Polskim w Warszawie, „Mefistofeles” Boito w Operze Krakowskiej (2014), „Baron cygański” Straussa w Teatrze Wielkim w Łodzi (2015), „Mefistofeles” Boito z Trondheim Symphony Orchestra (2015). Wyreżyserował też wiele utworów wcześniej nie wystawianych w Polsce. W latach 2007 - 2015 był dyrektorem naczelnym i artystycznym Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu. Jako menedżer rozpoczął współpracę z wieloma ważnymi, zagranicznymi festiwalami teatralnymi.

się, że będę mógł je przypomnieć albo po raz pierwszy zaprezentować naszym widzom.

W ostatnich latach po „Moc przeznaczenia” Verdiego sięgają najlepsze sceny operowe świata (Monachium, Londyn, Petersburg, Turyn) i najciekawszy reżyserzy (Martin Kušej, Calixto Bieito), a kilka tygodni temu ogłoszono, że nowojorska Metropolitan Opera szykuje na rok 2018 kolejną realizację. Jest coś absolutnie fascynującego w tej operze o miłości, wojnie, przyjaźni, wierze w Boga; od ekstremalnie tragicznych scen po sceny komiczne, prawie rodem z opery buffo, cały przekrój emocji i barw... Jest tam wszystko, co najlepsze w tak szczególnym i kochanym przez widzów gatunku, jakim jest opera: emocje, wzruszenia i śmiech, rozmach i kameralność.

Czego możemy się spodziewać po inscenizacji bytomskiej, klasyki czy poszukiwania nowego znaczenia?

To terminy trudne do zdefiniowania, bo co tak naprawdę znaczy „klasyka”? Dla jednych jest to odczytanie opery zgodnie z librettem i didaskaliaми, ale gdy twórcy mają budżet MET w Nowym Jorku, wtedy powstaje np. grana od lat „Aida” Zeffirellego. Dla innych, tych biedniejszych, pozostaje niestety namalowanie piramid na płótnie i udawanie, że naprawdę jesteśmy w Egipcie, co dla mnie jest nie do zaakceptowania. Nigdy nie definiowałem moich przedstawień, a zrobiłem ich w operze bardzo wiele. Chcę myśleć o sobie, że robię spektakle mądre i szanujące zarówno kompozytora, jak i współczesnego widza. Ale doskonale zdaję sobie sprawę, że dla wielu ciągle jestem reżyserem kontrowersyjnym i budzącym różne opinie, mimo że ja myślę o sobie jako o twórcy dość klasycznym i zrównoważonym. Nie mogę obiecać inscenizacji dziejącej się w XVIII wieku, ale mogę przyrzec, że zrobię wszystko, żeby był to spektakl z wielką klasą, czystością, inteligencją i ele-

gancją. Taki teatr lubię po prostu i taki staram się wraz z moją Ekipą robić.

Czy śpiewacy operowi są łatwym materiałem do kształtowania przez reżysera?

Ci inteligentni i otwarci na reżysera, który jest przecież dla nich partnerem - zawsze, bez względu na wiek i doświadczenie.

Jakie stawia Pan przed nimi wymagania? Aktorskie, ale też wokalne.

Nigdy nie staram się kształtować jednego formatu dla danej roli, stąd też gdy mamy do czynienia z kilkoma obsadami, często różnią się one od siebie w niuansach interpretacyjnych. Daję dużą swobodę śpiewakom i zawsze staram się inspirować nimi.

Scenę w Bytomiu mamy raczej małą i bez specjalnych udogodnień technicznych. Czy takie przeszkody stają się dodatkowym bodźcem dla wyobraźni i kreatywności?

Tak, z pewnością. To ogromne wyzwanie pracować na tej scenie, zwłaszcza realizując dzieło Verdiego o tak wielkiej skali wykonawczej i inscenizacyjnej. Mam nadzieję, że nasza „Moc przeznaczenia” będzie dla widzów Opery Śląskiej wspaniałą przygodą i spotkaniem z jednym z najpiękniejszych arcydzieł operowych.

Moc przeznaczenia

Giuseppe Verdi

Opery Giuseppe Verdiego znajdują na scenie Opery Śląskiej specjalne miejsce, bo szczególnie mocno oczekiwane są przez melomanów. Bo długiej nieobecności pojawi się więc kolejny tytuł - „Moc przeznaczenia”. Pierwszy raz opera ta pojawiła się na bytomskiej scenie 15 grudnia 1961 roku, w inscenizacji i reżyserii Zbigniewa Zbrojewskiego i pod kierownictwem muzycznym Włodzimierza Ormickiego. Scenografię zaprojektował Tadeusz Gryglewski, a choreografię opracował Tadeusz Burke. W premierowym spektaklu wystąpiły w głównych rolach ówczesne gwiazdy Opery Śląskiej: Eugeniusz Kuszyk, Anna Poraj, Stanisław Bursztyński, Sławomir Żerdzicki, Zofia Wojciechowska.

Światowa prapremiera tej opery, którą Verdi skomponował do libretta Francesca Marii Piave, miała miejsce w Petersburgu w 1862 roku. Nie odniosła tam spodziewanego sukcesu, na co wpływ miała sytuacja polityczna w ówczesnej Rosji. Po pewnych przeróbkach „Moc przeznaczenia” wystawiono ponownie w 1869 roku w Mediolanie i tam już cieszyła się ogromnym powodzeniem, niesłabnącym po dziś dzień. Mistrzostwo muzyczne odnajdziemy tu już od nasączonej emocjami uwertury. Kompozytor postawił jednak bardzo wysoko poprzeczkę przed solistami.

Libretto opowiada o wielkiej i tragicznej miłości. Akcja dzieje się w XVIII wieku na terenie Hiszpanii i Włoch. Leonora, córka markiza di Calatrava, kocha Alvara, w którego żyłach płynie krew Inków. Niestety ojciec dziewczyny nie widzi w nim spadkobiercy dawnego dumnego rodu, a jedynie „mieszkańca”. Leonora postanawia uciec z ukochanym, niestety podczas tej ucieczki ojciec przypadkowo ginie. Jej brat Carlos poprzysięga zemstę. Leonora, szukając ukojenia, zostaje pustelnicą. Traf chce, że podczas wojny, na polu bitwy splatają się drogi Alvara i Carlosa, nie znając się wcześniej, poprzysięgają sobie przyjaźń. Niestety, Carlos dowiaduje się w końcu, kim jest Alvaro...

Losy nieszczęśliwych bohaterów już wkrótce ponownie zagoszczą na scenie Opery Śląskiej, bo premierę nowej realizacji zapowiedziano na 18 marca. Oto realizatorzy: reżyseria i scenografia - Tomasz Konina, kierownictwo muzyczne - Jakub Kontz, kostiumy - Joanna Jaśko-Sroka, choreografia - Monika Myśliwiec, kierownictwo chóru - Krystyna Krzyżanowska-Łoboda, kierownictwo baletu - Olga Kozimala-Kliś, światła - Dariusz Pawelec i asystenci reżysera - Zofia Dowjat, Bernadeta Maćkowiak i Bogdan Desoń. Wydawca: G. Ricordi & CO. Bühnen- and Musikverlag G.m.B.H, Monachium.

Już dziś, uchylając rąbka tajemnicy, prezentujemy pierwsze projekty kostiumów autorstwa Joanny Jaśko-Sroki



MELODIE Z WIESŁAWEM OCHMANEM

Do Opery Śląskiej powraca wybitny, światowej sławy tenor, a także reżyser i malarz, Wiesław Ochman. Na Wielką Galę Karnawałową „Melodie dla przyjaciół”, z Jego udziałem, zapraszamy 18 lutego, o godz. 18.00.



fot. Andrzej Świątek

- Wspomnienia z Bytomia mam zawsze wspaniałe i chętnie tu powracam, bo zawsze ze sporym sentymentem powraca się do teatru, który ukształtował artystę – opowiadał Wiesław Ochman na łamach „Opera Cafe” w 2012 roku.

Tu przecież debiutował w 1960 roku, najpierw jako Muezin w „Casanovie” Ludomira Różyckiego, a zaraz potem wystąpił jako Edgar w „Łucji z Lammermoor” Gaetana Donizettiego. Karierę międzynarodową rozpoczął w 1967 od Opery w Berlinie, następnie występował m.in. w: Monachium, Hamburgu, Paryżu, Chicago, San Francisco, Barcelonie, Buenos Aires, Madrycie, Moskwie, Rzymie, Sewilli i Wiedniu, kreując wszędzie pierwszoplanowe partie tenorowe. Wielki sukces odniósł również w nowojorskiej Metropolitan Opera.

Do Opery Śląskiej zawsze jednak powraca z wielką radością i sentymentem, nie tylko jako śpiewak, ale też jako reżyser

operowy, przygotowując tu m.in. „Carmen” G. Bizeta, „Carewicz” F. Lehara, „Traviatę” G. Verdiego czy „Borysa Godunowa” M. Musorgskiego. Dodać trzeba, że Wiesław Ochman zajmuje się też działalnością charytatywną, a także maluje.

18 lutego, na scenie Opery Śląskiej wraz z Wiesławem Ochmanem wystąpią: Renata Dobosz, Aleksandra Stokłosa, Maciej Komandera, Zbigniew Wunsch i Adam Zaremba. Orkiestrę Opery Śląskiej poprowadzi szef Filharmonii Zabrzeńskiej, Sławomir Chrzanowski. W programie znajdą się ponadczasowe, znane i lubiane przeboje, arie operetkowe i musicalowe, pieśni i piosenki, których chętnie słuchamy, wśród nich m.in.: fragmenty z „Księżniczki czardasza”, „Damy z portretu”, „Wesołej wdówki”, „West Side Story” i „My Fair Lady”.

REKLAMA



Partner Opery Śląskiej w Bytomiu

PROGRES

LAPTOPY TABLETY SMARTFONY

www.progres24.pl

ZAPRASZAMY
DO NOWO OTWARTEGO
SALONU

Siemianowicka 98
41-902 Bytom

ALE SIĘ DZIAŁO!

To były dwie magiczne noce. Sylwestra i Nowy Rok warto było spędzić w Operze Śląskiej, bawiąc się z jedną z największych gwiazd polskiej sceny operowej, Małgorzatą Walewską. Wraz z nią wystąpili: Ewa Majcherczyk, Anna Wiśniewska-Schoppa, Emil Ławecki, Stanisław Kuflyuk (31.12.), Kamil Zdebel (1.01.) oraz chór, balet i orkiestra Opery Śląskiej. Za pulpitem dyrygenckim stanął Maestro Francesco Bottigliero. Koncerty prowadzili Ryszard Rembiszewski (31.12.) oraz Laura Łącz. Życzenia, wraz z Małgorzatą Walewską, składał dyrektor Opery Śląskiej, Łukasz Goik.



fol. Tomasz Zakrzewski



fol. Tomasz Zakrzewski



fol. Tomasz Zakrzewski



fol. Tomasz Zakrzewski

Tadeusz Kijonka, poeta, literat, publicysta i wieloletni kierownik literacki Opery Śląskiej świętował na swojej ukochanej scenie 80. urodziny. Dedykowano mu uroczysty spektakl „Tosci” Giacoma Pucciniego, którym zadyrygował wybitny polski dyrygent, Tadeusz Kozłowski.



fol. Tomasz Zakrzewski

Tego w Operze Śląskiej jeszcze nie było! Artyści związani z tą sceną – Ewa Majcherczyk i Andrzej Lampert – wystąpili... w programie kulinarnym. Do wspólnego gotowania zaprosił popularny śląski kucharz Remigiusz Rączka, na zdjęciu z tenorem – Andrzejem Lampertem. Program można było zobaczyć w sylwestrowy wieczór w TVP3, a w menu znalazły się: camembert faszerowany, sylwestrowy torcik operowy i śledzie biskupie.



Również 80. urodziny świętował na scenie Opery Śląskiej znakomity choreograf i reżyser Henryk Konwiński. Od lat oklaskujemy w Bytomiu piękne realizacje oper, operetek i baletów, które dla nas przygotowywał. Obok artystów Opery Śląskiej, podczas urodzinowej Gali wystąpiło wielu gości z innych krajowych teatrów. Imię Henryka Konwińskiego nadano sali baletowej.



fot. Tomasz Zakrzewski



fot. Tomasz Zakrzewski

W Operze Śląskiej wspomniano niedawno postać wielkiego dyrektora tej sceny, dyrygenta Napoleona Siessa, w 30. rocznicę jego śmierci. Koncert przygotował i wyreżyserował prof. Feliks Widera.



fot. Tomasz Zakrzewski



fot. Tomasz Zakrzewski

Od lewej: Larysa Czaban, Feliks Widera, Łukasz Goik – dyrektor Opery Śląskiej, Włodzimirz Skalski, Henryk Grychnik, Swietłana Kaliniczenko, Katarzyna Haras-Kruczek.

SALON POEZJI I MUZYKI im. ANNY DYMNEJ

” *Bytomską publiczność darzę wielkim sentymentem.*

Z Ewą Leśniak, aktorką Teatru Śląskiego i gospodynią Salonów Poezji i Muzyki im. Anny Dymnej w Operze Śląskiej rozmawia Regina Gowarzewska

Salon Poezji i Muzyki w Operze Śląskiej istnieje już od dawna i cieszy się dużą popularnością. Podobne salony powstają w różnych miejscach Polski. Skąd wzięła się taka tradycja?

Pomysł ten wprowadziła jako pierwsza w Krakowie cudowna aktorka Anna Dymna. Myślę, że powstało coś specjalnego dla ludzi, którzy chcą słuchać, specjalne miejsca dla czytania poezji. W życiu codziennym na to nie ma czasu, a nagle okazało się, że można się zatrzymać i posłuchać. Pamiętam, że jeszcze kiedyś, jak odbywały się też spotkania Salonu w Gliwicach, byłam tam zaproszona i zaskoczyła mnie ogromna ilość ludzi, która przyszła. Kiedy na początku tego sezonu dyrektor Łukasz Goik zaproponował mi, żebym została gospodynią Salonów w Operze Śląskiej i zajęła się przygotowywaniem programów, to pomyślałam, że podejmę się tego z wielką chęcią. Tylko zaczęłam się zastanawiać, czy ludzie przyjdą. PRZYCHODZĄ! I to jest piękne. Na jeden z Salonów zaprosiłam aktorów Krysię Wiśniewską i mojego męża Wojtka Leśniaka. Wojtek cały czas martwił się o frekwencję: „Czy będzie dla kogo występować?” Akurat był to listopad, mówiliśmy poezję narodową, śpiewaliśmy razem z publicznością pieśni patriotyczne. Było dla kogo występować, bo przyszło bardzo dużo osób. Atmosfera była wspaniała. Wojtek stwierdził wówczas, że dla tych ludzi warto tu przychodzić.

Jak planuje Pani program Salonów Poezji i Muzyki?

Jako szefowa oddziału Związku Aktorów Scen Polskich pomyślałam sobie, że jest to okazja do przedsta-



Ewa Leśniak - polska aktorka teatralna, filmowa i estradowa. Przewodnicząca Zarządu Oddziału Związku Artystów Scen Polskich w Katowicach. Od 1981 jest związana z Teatrem Śląskim w Katowicach. Związana z Teatrem Polskim w Bielsku-Białej, Teatrem Zagłębia

w Sosnowcu, Teatrem im. A. Mickiewicza w Łodzi i Teatrem Rozrywki w Chorzowie. W swoim dorobku ma około stu ról teatralnych i kilkanaście ról filmowych. Nagrodzona trzema Złotymi Maskami, oznaczona Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi i Srebrną Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury” i Odznaką za zasługi dla woj. katowickiego. Zaangażowana w działalność edukacyjną i pedagogiczną związaną z przygotowaniem do egzaminów wstępnych do szkoły teatralnej i egzaminów eksternistycznych.

wienia publiczności bytomskiej kolegów ze wszystkich teatrów. Byli już Ewa Rejman z Teatru Ateneum w Katowicach czy Wiesław Sławik z Teatru Śląskiego. Było też miejsce dla poezji związanej z czasem świątecznym. Chciałabym dużo różnorodności, więc w przyszłości pojawią się teksty: Jesienina, Mandelsztama, Gałczyńskiego, Norwida. Tematów jest mnóstwo. Każdy salon nie tylko przygotowuję, ale biorę też w nim udział. Chcę, żeby było klimatycznie, ciepło, miło. Ja bytomską publiczność i Operę Śląską darzę wielkim sentymentem. Tu kończyłam przecież liceum przy ul. Piekarskiej i często przychodziłam do Opery na spektakle.

Może to zabrzmie górnolotnie, ale jakie znaczenie ma poezja w życiu?

Widzę, że dla tych ludzi, którzy do nas przychodzą, rolę ma ogromną. Ja jednak mam takie marzenie, aby słowo, które pada w Salonie Poetyckim miało jeszcze większe znaczenie. Stałoby się tak, gdyby na widowni znalazło się więcej młodych ludzi. Musimy więc z naszą propozycją bardziej otworzyć się na nich, rozpropagować w szkołach... Wierzę, że jeżeli młodych ludzi się tym zarazi, to zobaczą, że poezja może być przystępna, komunikatywna także i dla nich. Kontakt z taką sztuką ma wpływ na zachowania i kulturę. Może dotrze do nich uroda słowa, która pozwoli wyprzeć choć odrobinię z ich życia slangi i wulgaryzmy.

My Fair Lady

Nie tylko na Walentynki!

Uwielbiany przez publiczność, za niezwykle humor i przebojowe melodie, musical Fredericka Loewego będzie bawił w tym karnawale publiczność na spektaklach Opery Śląskiej. Wersja to niezwykła, bo w reżyserii Roberta Talarczyka i z przekładem libretta oraz piosenek Tomasza Domały. W efekcie bohaterowie musicalu stali się jakby bardziej swojscy, śląscy, nie unikając regionalizmów i gwary.

W nowym roku wyruszyliśmy z tym tytułem na mini tournée po Polsce. 7 stycznia spektakl zobaczyli widzowie z Jasła; musical F. Loewego zagraliśmy na zaprzyjaźnionej scenie Jasielskiego Centrum Kultury; 22 i 23 stycznia zagościliśmy na scenie Teatru Śląskiego w Katowicach, z kolei w lutym wystąpiliśmy w Nowym Sączu (2.02. – Miejskie Centrum Kultury „Sokół”) i Rzeszowie (4.02 - Filharmonia Podkarpacka). Mimo musicalowych wojaży nie zapominamy oczywiście o Melomanach bytomskiej Opery – „My Fair Lady” w specjalnej, walentynkowej odsłonie już 11, 12 i 14 lutego o godz. 18.00 także na naszej scenie. W głównych rolach wystąpią: laureatka Nagro-



fol. Karol Fatyga

dy Teatralnej Złota Maską – Anna Noworzyn-Sławińska, jako Eliza, a w roli profesora Higginsa - gościnnie - Artur Świąt, niezwykle lubiany aktor filmowy i teatralny, związany ze sceną Teatru Rozrywki w Chorzowie.

Ekscentryczny językoznawca, prof. Higgins, zakłada się z przyjacielem pułkownikiem Pickeringiem, że przemieni uliczną kwiaciarkę w damę z wyższych sfer. Obiektem eksperymentu staje się nieokrzesana Eliza Doolittle... Profesor dokonuje prawdziwego cudu (okupionego ciężką pracą i żmudną nauką jego wychowanki), Eliza pojawia się na balu w ambasadzie, budząc powszechny zachwyt i podziw... Musical „My Fair Lady” od wielu lat uznawany jest za jedno z największych dzieł w swoim gatunku, a piosenki takie jak walc Elizy „Ach tańczyć całą noc” czy „Na ulicy tej znanej mi od lat” na trwałe weszły na listę przebojów wszech czasów.

Frederick Loewe / MY FAIR LADY / musical w 2 aktach / Premiera w Operze Śląskiej 11.05.2013. Libretto i teksty piosenek: Alan Jay Lerner, na podstawie komedii G. B. Shawa „Pigmalion” / przekład libretta i tekstów piosenek: Tomasz Domała / opracowanie tekstu: Robert Talarczyk. Realizatorzy: kierownictwo muzyczne: ANDRZEJ KNAP / reżyseria: ROBERT TALARCZYK / scenografia: MARCEL SŁAWIŃSKI, KATARZYNA SOBAŃSKA / choreografia: JAKUB LEWANDOWSKI / kostiumy: ILONA BINARSCH / reżyseria światła: Bogumił Palewicz, Tomasz Trela / asystent dyrygenta: Mieczysław Unger / asystenci reżysera: Tomasz Domała, Maciej Komandera / asystentka choreografa: Bernadeta Maćkowiak, przygotowanie chóru: Krystyna Krzyżanowska-Loboda.

Nagrody!

W ostatnich miesiącach artyści związani z Operą Śląską zostali uhonorowani szeregiem prestiżowych nagród. Znany choreograf i reżyser Henryk Konwiński otrzymał nagrodę Marszałka Województwa Śląskiego w dziedzinie kultury. Uroczystość wręczenia nagród w trzech kategoriach: artystycznej, dla młodych twórców oraz za upowszechnianie i ochronę dóbr kultury, odbyła się 12 grudnia w katowickim kinoteatrze Rialto. Wcześniej jeszcze, bo w listopadzie, wręczono mu Medal Miasta Bytomia w dziedzinie kultury.

Już w poprzednim numerze naszej gazety informowaliśmy, że w sali im. Adama Didura, z rąk prezydenta Damiana Bartyli, MUŻĘ odebrała (przed oficjalnym terminem ich wręczenia, co było spowodowane planami zawodowymi artystyki) wybitna wiolonczelistka, pochodząca z Bytomia Cecylia Barczyk. Kolejną MUŻĘ, tym razem na scenie Opery Śląskiej, odebrał też dyrygent i kontrabasista Jurek Dybał. Na co dzień szef Sinfonii Cracovii, związany też z Filharmonią Wiedeńską,



fol. Tomasz Zakrzewski

Z rąk prezydenta Damiana Bartyli MUŻĘ odbiera Jurek Dybał

w Operze Śląskiej poprowadził brawurowo premierę „Króla Ubu” Krzysztofa Pendereckiego w zeszłym sezonie. Dlatego też wręczenie odbyło się po spektaklu „Króla Ubu”, 21 listopada.

Koniecznym do tej galerii nagród dodać trzeba jeszcze jeden tytuł, Honorowego Ślązaka Roku. Przyznano go wieloletniemu kierownikowi literackiemu i przyjacielowi Opery Śląskiej Tadeuszowi Kijonce. Wręczenie odbyło się podczas 26. edycji konkursu „Po naszymu, czyli po śląsku” w Domu Muzyki i Tańca w Zabrze. Wszystkim Laureatom serdecznie gratulujemy!

Porozmawiajmy o Operze

Rozpoczynamy nowy cykl spotkań z operą, której tajemnicę i wszechstronny wymiar odkryją osoby, dla których opera to całe życie. Spotkania będą odbywały się w Sali Koncertowej im. Adama Didura. Bohaterami wędrówki do wnętrza opery będą artyści, twórcy i ludzie teatru, a podróż tę dopełnią kameralne koncerty solistów, tematycznie związane z dorobkiem artystycznym gościa wieczoru.

Gospodarz cyklu – związana ze światem mediów Violetta Rotter-Kozera – zaprosi ludzi ciekawych, nietuzinkowych, którzy przybliżą publiczności magiczny świat teatru operowego, zdradzą tajemnice tworzenia

Violetta Rotter Kozera, dziennikarka, autorka nagradzanych filmów dokumentalnych związanych z muzyką



fot. Tomasz Griessgraber

Nie pamiętam już, jaki spektakl operowy jako pierwszy zobaczyłam w życiu, ale do opery chodzę od dawna i z wielkim upodobaniem. Odwiedzam różne teatry operowe. W Operze Śląskiej najlepiej pamiętam

„Nabucco”, w jego wersji z 1983 roku, w reżyserii Lecha Hellwiga-Górzyńskiego, które wywarło na mnie niesamowite wrażenie. Pamiętam też piękne balety w choreografii Henryka Konwińskiego i jeszcze wiele wspaniałych inscenizacji operowych, w których oglądałam wybitnych śpiewaków na tej scenie m.in. Bogdana Paprockiego czy Andrzeja Hiolskiego i wielu innych. Zawsze fascynowało mnie w Operze Śląskiej to,

tego dzieła, od partytury do gotowego dzieła scenicznego. Przedstawimy trendy we współczesnym teatrze operowym, ale nie zapomnimy też o historii i tradycji. Artyści, reżyserzy, scenografowie, choreografowie, znawcy teatru odpowiedzą na nurtujące widzów pytania i podzielą się swoim doświadczeniem. Przedstawimy ich sylwetki poprzez dzieła, które stworzyli i dorobek artystyczny. Inaugurację cyklu zaplanowano na 12 marca. Spotkanie z Tomaszem Koniną będzie okazją do porozmawiania o zbliżającej się premierze „Mocy przeznaczenia”. Zapraszamy!

że rozmach spektakli w tej niewielkiej przestrzeni był osiągnięty wyrazistymi, choć oszczędnymi środkami.

Od wielu lat towarzyszę Operze Śląskiej z kamerą. Wydarzenia dziejące się tu zapadają w pamięć dzięki ludziom, których mogę obserwować, jak realizują spektakl. Jak go tworzą, pilnują szczegółów. Pracując, mam ten niezwykle przywilej, że każde przedstawienie mogę oglądać jako widz, ale też od drugiej strony, od kulis. Fascynujące było chociażby podglądanie pracy nad „Ubu Królem” Krzysztofa Pendereckiego. Uderzyła mnie rewelacyjna atmosfera panująca za kulisami. To było niezwykle wymagające wydarzenie, a artyści, ale też wszyscy w to zaangażowani, pracowali do ostatniej chwili. Chłonełam ich oddanie spektaklowi. Poczułam się też częścią Opery Śląskiej i, mam nadzieję, jestem już też tutaj tak traktowana.

Poznajmy się

Imię i nazwisko: Jakub Kontz

Zawód: dyrygent

Stan cywilny: kawaler

Znak zodiaku: Lew

Wykształcenie: Akademia Muzyczna im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu (dyrygentura), Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (filozofia)

Zadebiutowałem: 22 kwietnia 1988 na deskach Teatru Nowego w Poznaniu w spektaklu „Cmentarze” wg Marka Hłaski w reżyserii Izabelli Cywińskiej. Mój debiut dyrygencki miał miejsce 16 lat później w Filharmonii Wrocławskiej...

Ulubiony tytuł operowy: to każdy, nad którym w danej chwili pracuję

Wymarzony spektakl do poprowadzenia: ten, który pozwala przekroczyć moje własne granice jest właśnie tym wymarzonym

Rola dyrygenta: parafrazując słowa poety: odpowiednie dać rzeczy tempo...

Opera to... „Opera narodziła się pięćdziesiąt tysięcy lat temu, kiedy ludzie wyszli z jaskini i zaczęli krzyknąć”. (Peter Brook)

Muzyka symfoniczna to... Opera, którą śpiewają ludzkie dusze...

Najchętniej słucham: ciszy

Pasje pozamuzyczne: kontakt z przyrodą, leśne wędrówki

Moja największa zaleta: z wad warto czynić zalety

Moja największa wada: gdy powyższe się nie udaje...



fot. Archiwum Artysty

Ukończył dyrygenturę na Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu oraz filozofię na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zadebiutował w 2004 roku prowadząc Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Wrocławskiej podczas koncertu finałowego wieńczącego Międzynarodowy Kurs Dyrygencki prowadzony przez Maestro Kurta Masura. Studia w klasie prof. Mieczysława Gawrońskiego ukończył dwa lata później, dyrygując Orkiestrą Filharmonii Wrocławskiej podczas koncertu dyplomowego. W 2007 roku uzupełniał studia w zakresie dyrygentury operowej pod kierunkiem Maestro Donato Renzetti'ego w Accademia Musicale Pescaresse (Włochy). Brał udział w licznych kursach dyrygenckich w Polsce i we Włoszech. Przez niemal dekadę związany z Operą Bałtycką w Gdańsku, gdzie przez trzy sezony pełnił funkcję kierownika muzycznego. W gdańskiej Operze dyrygował takimi spektaklami jak m.in. „Don Giovanni” W.A. Mozarta, „Rigoletto”, „La Traviata” G. Verdiego, „Dziadek do orzechów” P. Czajkowskiego, „Maria” R. Statkowskiego. W grudniu 2011 odbyła się pod jego kierownictwem muzycznym premiera baletu „Kopciuszek” S. Prokofiewa w choreografii Eugenia Scigliana. Dotychczas współpracował z: Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Narodowej w Warszawie, Orkiestrą Symfoniczną Wrocławską, Polską Orkiestrą Sinfonia Iuventus, Orkiestrą Symfoniczną Polskiej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku, Orkiestrą Opery Śląskiej w Bytomiu, Capella Bydgosciensis, Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy, Orchestra Sinfonica Internazionale Giovanile di Pescara (Włochy), Sofia Festival Orchestra (Bułgaria), Szeged Symphony Orchestra (Węgry).

Wujek.81. Czarna ballada

Po premierze

W grudniu ubiegłego roku obchodzona była 35. rocznica pacyfikacji górników kopalni Wujek w Katowicach. Ważnym głosem tej rocznicy stała się premiera spektaklu „Wujek.81. Czarna ballada” w Teatrze Śląskim w Katowicach, w reżyserii Roberta Talarczyka. Opera Śląska jest partnerem premiery, która odbyła się 17 grudnia 2016 roku, a w spektaklu występują, obok artystów Teatru Śląskiego, zespół baletowy Opery Śląskiej oraz Joanna Kściuczyk-Jędrusik. Oto kilka popremierowych fragmentów recenzji.

Jedynym bohaterem z terażniejszości jest natomiast młody człowiek, grany przez rapera Miuosha, którego ekspresyjne songi tworzą kłamrę między przeszłością a współczesnością. Dla mnie, osobiście, najlepszą sceną przedstawienia jest rozmowa między Miuoshem właśnie a świętą Barbarą, w interpretacji Joanny Kściuczyk-Jędrusik. Prowadzona w ścisłym tonie rozmowa o przemijaniu. Barbara, którą młody człowiek mija codziennie, bo jej posąg stoi gdzieś na jego drodze, jest mu bliska; jak pani Basia z sąsiedniego domu. Ale Święta (w zszarzałej szacie, której kolor zabrał mijający czas) żali się, że i ona, i kopalnia, nad którą pełni pieczę, znaczą coraz mniej w pędzącym, współczesnym świecie ... Dialog bez ckliwości i bez egzaltacji. (...)

W dodatku ballada bardzo osobista. W końcu jeden ze scenicznych bohaterów nie chciał zostać górnikiem, tylko aktorem. I został. A teraz wystawił spektakl pt. „Wujek.81. Czarna ballada”.

Henryka Wach-Malicka, *Dziennik Zachodni*

A pomiędzy rewią i przesłuchaniem: spoiwo i sól spektaklu. Oczywiście, Miuosh i jego narracja. Co ciekawe, podczas gdy kabaret i skansen Talarczyka dystansuje nas jeszcze bardziej od grudnia 81, „Dach.02” i pozostałe ballady w ustach katowickiego rapera (rocznik 86) skracają odległość. Bez kostiumu z epoki, w swoim imieniu, Miuosh buduje bliskość w dystansie – przepuszcza grudzień przez własny filtr, dźwięki i słowa. Najsilniej uobecnia się to w duecie z Joanną Kściuczyk-Jędrusik – Barbórką na rowerze (o mocy większej niż zmotoryzowana Balladyna). Farba z nas schodzi, a rdza nas ziera, „śpiewają”. Taka kolej rzeczy, czasu natura. Nieprawda. Na przekór temu, co słyszymy ze sceny, zaczynamy pamiętać. A nawet więcej. Ta kompozycja i wykonanie to majstersztyk. Jest ciągle grudzień. Jakub Lewandowski też ma w tym udział, i to niemięjszy. (...)

Ale humor nikogo nie opuści. Idą święta. Amury rzucili na sklep, bo karpki w tym roku nie będzie, tłumaczy jeden z muzyków. „A mury...” nuci flecista Erich – na balkonie salwy śmiechu. Za mną ktoś płacze. Obok – wyjaśnia. Tak grudzień krąży tam i z powrotem między napiętym do granic spektaklem, a prawdziwym, jednostkowym tu i teraz. Porusza, może nawet wyzwała.

Monika Gorzelak, *Dziennik Teatralny Katowice*

Najbliżej temu spektaklowi do lekkiego w formule, choć podejmującego poważną tematykę musicalu. I to połączenie świetnie się Robertowi Talarczykowi udało. Brak na szczęście w jego produkcji zbędnego patosu. Jeśli się pojawia, to za chwilę jest kontrowany lżejszą sytuacją. Dzieje się tak na przykład, gdy na scenę wkracza Barbórka grana przez Joannę Kściuczyk-Jędrusik, solistkę Opery Śląskiej, lub Śmierć, w którą wcieliła się Anna Kadulska. Posągowość Barbórki skutecznie umniejsza Miuosha, dialogując z nią energetycznym rapowym kawałkiem, zaś Kadulska sama świetnie potrafi być raz serio, a raz groteskowa. (...)

Okazuje się zatem, że „Wujek.81. Czarna ballada”, mimo iż opowiada o dawnych czasach, staje się bardzo aktualnym spektaklem. Miuosh, który zamyka całe widowisko swoim czwartym utworem, pozwolił sobie nawet na koniec na małą improwizację, podsumowując współczesne wydarzenia tymi słowami: „Katowice. Jest 17 grudnia 2016 roku. Siedzimy sobie w wygodnych fotelach i patrzymy w telewizorach na czas apokalipsy, który dzieje się na naszych oczach”. Nic dodać, nic ująć.

Marta Odziomek, *Gazeta wyborcza*



Joanna Kściuczyk-Jędrusik jako Święta Barbara, fot. Natalia Kabanow / Teatr Śląski

Reżyser i autor miesza rodzaje opowieści, liryzm (nastój, emocje) łączy z dramatem i epicką narracją. Powracają wątki, sceny się przeplatają (rodzinny, stół, fryzjer, próba orkiestry, rozmowy chłopaków, rozmowy seniorów na dachu), a w tle czai się to, co najokrutniejsze, pokazane symbolicznie, poprzez tarcze zomowców, scenki migające jak z filmu. (...)

Nie mogło w tej balladowej opowieści zabraknąć świętej Barbary z Nikomedii (Izmit, starożytne miasto nad morzem Marmara, obecnie w Turcji), będącej patronką górników, trudnej pracy, dobrej śmierci. W PRL-u wykorzystywano święto patronalne użytkowo, dążąc do tego, by dawne zwyczaje sakralne przybrały rytualno-zawodowe, świeckie cechy. Górnicy wielbili Barbarę, była ona także wzorem dla kobiet. W spektaklu rolę Barbórki gra Joanna Kściuczyk-Jędrusik, solistka Opery Śląskiej. I są to najbardziej wzruszające sceny. Barbórka schodzi z piedestału i wsiada na rower. Może wówczas pogawędzić z raperem (Miuosh) o marności świata i zmianie zwyczajów. Może wyśpiewać swój ból, jakże inaczej od rapowego przekazu. Jeszcze inaczej będą śpiewem komentować codzienność nastoletni chłopcy, dla których gitara to nie tylko instrument, ale i broń przeciwko złu świata. (...)

Najważniejsze jednak, że „Wujek.81. Czarna ballada” to spektakl dający wzruszenia, skłaniający do refleksji nad marnością świata i konstatacji, że historia kołem się toczy, jak fortuna. Co nie znaczy, że pamięć ma z nami robić, co zechce. Wujek.81. Śląsk pamięta.

Marta Fox, <http://marta-fox.blog.onet.pl/>

„Wujek.81. Czarna ballada” to spektakl niebanalny i w odważny sposób portretujący Śląsk – zarówno ten sprzed trzech dekad, jak i współczesny. Robert Talarczyk w kilku kluczowych scenach dotyka sedna śląskości i przemian, jakie zachodzą w regionie. Wystarczy przywołać tutaj piękną i starannie przemyślaną scenę Barbórki. To ona oddziałuje najmocniej. Mimo że rzecz dotyczy pacyfikacji, to dialog św. Barbary (rewelacyjna Joanna Kściuczyk-Jędrusik) z Panem z Katowic (w którego wcielił się raper Miuosh) jest chyba najlepszą diagnozą przemian, jakie zaszły w etosie zawodu górnika. „Mój dziadek modlił się inaczej niż ja” – konstatuje Miuosh.

Marta Sudnik-Paluch, *Gość Niedzielny*

Robert Talarczyk WUJEK.81. CZARNA BALLADA. Reżyseria: Robert Talarczyk, muzyka: Hadrian Filip Tabęcki, Miuosh, teksty piosenek: Robert Talarczyk, Miuosh, scenografia i kostiumy: Iga Słupska, Szymon Szewczyk, choreografia: Jakub Lewandowski, wideo: Mateusz Znaniecki, Kamil Małecki, kierownictwo muzyczne: Hadrian Filip Tabęcki, współpraca dramaturgiczna: Jakub Talarczyk. Premiera w Teatrze Śląskim im. Wyspiańskiego 17 grudnia 2016.

LUTY

02.02 / CZ	My Fair Lady	18.00	Nowy Sącz
04.02 / SO	My Fair Lady	17.00	Rzeszów
05.02 / ND	Traviata	18.00	Bytom, Opera Śl.
07.02 / WT	Dziadek do orzechów	11.00	Bytom, Opera Śl.
08.02 / ŚR	Katolicki Teatr Edukacji - Sindbad Żeglarz Organizator: Katolicki Teatr Edukacji z Krakowa	8.30	Bytom, Opera Śl.
	Katolicki Teatr Edukacji - Sindbad Żeglarz Organizator: Katolicki Teatr Edukacji z Krakowa	10.15	
09.02 / CZ	Dziadek do orzechów	11.00	Bytom, Opera Śl.
11.02 / SO	My Fair Lady	18.00	Bytom, Opera Śl.
12.02 / ND	Salon Poezji i Muzyki Anny Dymnej	11.00	Bytom, Sala koncertowa im. Adama Didura
12.02 / ND	My Fair Lady	18.00	Bytom, Opera Śl.
14.02 / WT	My Fair Lady	18.00	Bytom, Opera Śl.
18.02 / SO	Melodie dla przyjaciół - Wielka Gala Karnawałowa z udziałem Wiesława Ochmana	18.00	Bytom, Opera Śl.
19.02 / ND	Nabucco	18.00	Bytom, Opera Śl.
20.02 / PN	Baron cygański	18.00	Katowice, Teatr Śl.
22.02 / ŚR	„Tribute To The Police” Marta Król & Paweł Tomaszewski Group. Organizator: Urząd Miasta Bytom, Stowarzyszenie Bytomski Boks - impreza zamknięta	19.30	Bytom, Opera Śl.
23.02 / CZ	Wesoła wdówka	18.00	Bytom, Opera Śl.
24.02 / PT	Traviata	19.00	Częstochowa
25.02 / SO	Koncert Karnawałowy Szkoły Baletowej Współorganizator: Ogólnokształcąca Szkoła Baletowa im. Ludomira Różyckiego w Bytomiu	17.00	Bytom, Opera Śl.
26.02 / ND	Gala Karnawałowa	17.00	Stalowa Wola
28.02 / WT	Baron cygański	18.00	Bytom, Opera Śl.

KWIECIEŃ

01.04 / SO – 04.04 / WT	Polska Platforma Tańca / www.polskaplatformatanc.pl Organizator: Instytut Muzyki i Tańca		Bytom, Opera Śl.
02.04 / ND	Koncert „Bogusław Kaczyński in memoriam”	18.00	Bytom, Opera Śl.
05.04 / ŚR	Narodowy Teatr Edukacji - Karolcia	8.30	Bytom, Opera Śl.
	Narodowy Teatr Edukacji - Karolcia	10.30	
	Narodowy Teatr Edukacji - Dzieci z dworca Zoo	12.15	
06.04 / CZ	Kot w butach	11.00	Bytom, Opera Śl.
08.04 / SO	Madama Butterfly	18.00	Wejherowo
09.04 / ND	Salon Poezji i Muzyki Anny Dymnej	11.00	Bytom, Opera Śl.
11.04 / WT	Królewna Śnieżka	11.00	Bytom, Opera Śl.
12.04 / ŚR	Narodowy Teatr Edukacji - Piękna i Bestia	8.30	Bytom, Opera Śl.
	Narodowy Teatr Edukacji - Piękna i Bestia	10.30	
	Narodowy Teatr Edukacji - Świat Bruno Schulza	12.15	
17.04 / PN	Moc przeznaczenia	18.00	Bytom, Opera Śl.
21.04 / PT	Uroczysta Gala Regionalnej Izby Gospodarczej – podsumowanie dokonań roku 2016 Organizator: Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach; impreza zamknięta	16.00	Bytom, Opera Śl.
22.04 / SO	Cyganeria	18.00	Bytom, Opera Śl.
23.04 / ND	My Fair Lady	17.00	Dąbrowa Górnicza
26.04 / ŚR	Księżniczka na ziarnku grochu Organizator: Beskidzka Agencja Artystyczna	9.00	Bytom, Opera Śl.
	Księżniczka na ziarnku grochu Organizator: Beskidzka Agencja Artystyczna	10.45	
29.04 / SO	X Gala Baletowa z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca Współorganizator: Ogólnokształcąca Szkoła Baletowa im. Ludomira Różyckiego w Bytomiu	18.00	Bytom, Opera Śl.
30.04 / ND	Baron cygański	18.00	Bytom, Opera Śl.

MARZEC

01.03 / ŚR	Pinokio Organizator: Beskidzka Agencja Artystyczna	8.45	Bytom, Opera Śl.
	Pinokio Organizator: Beskidzka Agencja Artystyczna	10.45	
	Ten obcy Organizator: Beskidzka Agencja Artystyczna	12.45	
02.03 / CZ	WUJEK.81 Koprodukcja: Teatr Śląski w Katowicach, Śląskie Centrum Wolności i Solidarności, Instytucja Kultury im. K. Bochenek Katowice – Miasto Ogrodów. Partner: Opera Śląska w Bytomiu	19.00	Katowice, Teatr Śl.
03.03 / PT	WUJEK.81 Koprodukcja: Teatr Śląski w Katowicach, Śląskie Centrum Wolności i Solidarności, Instytucja Kultury im. K. Bochenek Katowice – Miasto Ogrodów. Partner: Opera Śląska w Bytomiu	19.00	Katowice, Teatr Śl.
04.03 / SO	Ubu Król	18.00	Bytom, Opera Śl.
	WUJEK.81 Koprodukcja: Teatr Śląski w Katowicach, Śląskie Centrum Wolności i Solidarności, Instytucja Kultury im. K. Bochenek Katowice – Miasto Ogrodów. Partner: Opera Śląska w Bytomiu	19.00	Katowice, Teatr Śl.
05.03 / ND	Salon Poezji i Muzyki A. Dymnej	11.00	Bytom, Sala koncertowa im. Adama Didura
	WUJEK.81 Koprodukcja: Teatr Śląski w Katowicach, Śląskie Centrum Wolności i Solidarności, Instytucja Kultury im. K. Bochenek Katowice – Miasto Ogrodów. Partner: Opera Śląska w Bytomiu	17.00	Katowice, Teatr Śl.
	Straszny dwór	18.00	Rybnik
06.03 / PN	Ubu Król	18.00	Katowice, Teatr Śl.
08.03 / ŚR	Narodowy Teatr Edukacji - Pan Twardowski	8.30	Bytom, Opera Śl.
	Narodowy Teatr Edukacji - Lokomotywa Pana Tuwima	10.30	Bytom, Opera Śl.
	Narodowy Teatr Edukacji - Dziady	12.15	Bytom, Opera Śl.
11.03 / SO	Zemsta Nietoperza	18.00	Bytom, Opera Śl.
12.03 / ND	Straszny dwór	18.00	Bytom, Opera Śl.
	Inauguracja cyklu spotkań „Porozmawiajmy o Operze...”	18.00	Bytom, Sala koncertowa im. Adama Didura
18.03 / SO	PREMIERA – Moc przeznaczenia	18.00	Bytom, Opera Śl.
19.03 / ND	Moc przeznaczenia	18.00	Bytom, Opera Śl.
23.03 / CZ	Jubileusz 20-lecia Bytomskiego Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej – impreza zamknięta	18.00	Bytom, Opera Śl.
25.03 / SO	Moc przeznaczenia	18.00	Bytom, Opera Śl.
26.03 / ND	Moc przeznaczenia	18.00	Bytom, Opera Śl.
28.03 / WT	Moc przeznaczenia	18.00	Bytom, Opera Śl.
30.03 / CZ	Uroczysta sesja Rady Miasta	10.00	Bytom, Opera Śl.
31.03 / PT	Wiosenny koncert dyplomowy Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. L. Różyckiego w Bytomiu	18.00	Bytom, Opera Śl.

Dyrekcja zastrzega sobie możliwość zmian w repertuarze.

Kasa biletowa w Operze Śląskiej

poniedziałek 8.00 – 16.00

wtorek – sobota 10.00 – 18.00

niedziela 2 godziny przed spektaklem

telefon 32 396 68 15

32 396 68 77

e-mail kasa@opera-slaska.pl

Kasa biletowa w Teatrze Śląskim

poniedziałek 10.00 – 18.00

wtorek – sobota 10.00 – 19.00

niedziela 2 godziny przed spektaklem

telefon 32 259 93 60

32 258 72 51 wew. 203

e-mail bow@teatrslaski.art.pl

Karnawał z Operą Śląską



fot. Karol Fatyga



fot. Tomasz Zakrzewski



fot. Tomasz Griessgraber

W styczniu i w lutym przyszykowaliśmy prawdziwą, karnawałową ucztę dla miłośników operetki! Lubiane melodie, słynne: arie, walce, czardasze i polki, a przede wszystkim - wielka dawka humoru. Tu dialogi skrzą się dowcipem, a wieczór spędzony na obcowaniu z piękną sztuką operetkową, przynosi radość i relaks.

Baron cygański

Na 15 stycznia i 28 lutego w Bytomiu, a 20 lutego w Teatrze Śląskim zaplanowaliśmy spektakle „Barona cygańskiego” Johanna Straussa. Sandor Barinkay pragnie odzyskać rodzinne posiadłości. Ojciec Barinkaya zmarł przed ćwierćwieczem na zesłaniu, a choć kraj został wyzwolony z tureckiej niewoli, majątek trafił w różne ręce. Przedsiębiorczy hodowca świń – Kalman Żupan – nie bardzo jest zadowolony z przywrócenia majątku prawemu właścicielowi. Za to chętnie wydałby za Sandora swoją córkę Arsenę. Jest w tej operetce też i skarb, który ponoć ojciec Sandora zdobył na Turkach a następnie gdzieś ukrył. Pojawia się też piękna cyganka Saffi, której wdziękom Sandor oprzeć się nie może. Kolejny spektakl w kwietniu!

Wesoła wdówka

Operetka Franza Lehara „Wesoła wdówka” zagości na naszej scenie 23 lutego. Hanna Gławari, piękna wdowa po bankierze Ponteverdy, jedyna spadkobierczyni 20 milionów dolarów, przybywa do Paryża. W księstwie Ponteverdo podejrzewają, iż zamierza wydać się ponownie za mąż, a ślub z Francuzem mocno nadwyrężyłby kondycję finansową jej kraju. Jedynym wyjściem z sytuacji jest wyswatanie Hanny z rodakiem; czym ma się zająć sympatyczny utracjusz hrabia Danił. Z uwagi na sumę, o jaką toczy się gra, Wesoła Wdówka staje się obiektem szczególnych względów ze strony wielu panów.

Zemsta nietoperza

W styczniu zaprosiliśmy na „Zemstę nietoperza” Johanna Straussa. Bankier Eisenstein za namową swojego przyjaciela - dra Falke wybiera się na bal do księcia Orłowskiego. Nadarza się doskonały pretekst (pobył w więzieniu za obrazę urzędnika państwowego...), aby nie zabierać ze sobą żony Rozalindy. Eisenstein nie wie jednak, iż owo zaproszenie, to uknuta intryga. Kto nie zdążył się wybrać, to może jeszcze zobaczyć przedstawienie 11 marca.

Opera Śląska w Bytomiu działa od 14 czerwca 1945 roku – premiery „Halki” Stanisława Moniuszki, pierwszego spektaklu operowego po wojnie.

Wydawca: Opera Śląska, ul. Moniuszki 21-23, 41-902 Bytom, www.opera-slaska.pl

Redaguje kolegium. Redaktor prowadzący: Regina Gowarzewska

Zdjęcie na okładce: Krzysztof Bieliński

Projekt i skład: www.arf.com.pl

Kontakt: tel. 32 396 68 08, 32 281 84 39, e-mail: rgowarzewska@opera-slaska.pl



Opera Śląska w Bytomiu jest instytucją kultury Samorządu Województwa Śląskiego

OPERA
blisko
Ciebie /

